

MOJA MISJA W DZISIEJSZYM ŚWIECIE

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA (MT 5, 13-16)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

KOMENTARZ

w. 13a *Jezus powiedział do swoich uczniów: Wy jesteście solą ziemi.*

Kontekst wygłaszanych błogosławieństw nie pozostawia wątpliwości, że „wy” odnosi się zarówno do tłumów jak i do uczniów. Każdy, kto przyjmuje tę naukę, staje się „solą ziemi”. Podobnie jak w codziennym życiu sól jest nieodzowna, tak samo świat nie może obejść się bez obecności chrześcijan. Podstawowe znaczenie soli znamy doskonale. Ona nadaje smak, chroni przed zepsuciem, konserwuje i oczyszcza. Sól była podawana gościom na powitanie, była znakiem przyjaźni, a także przymierza (Lb 18,19; Kpł 2,13). Składane ofiary miały być wcześniej posolone (por. Kpł 2,13). Marek w swej Ewangelii, przytaczając słowa Jezusa, używa innego określenia: „Mieście sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą!” (Mk 9,50), które odwołuje się do soli przymierza, napominając do wierności Bogu oraz wskazując na wyrazistość i jednoznaczność czynów chrześcijańskich, co może sugerować wezwanie do zachowywania pokoju.

w. 13b *Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.*

To, co w naszym klimacie jest raczej trudne do doświadczenia, bowiem sól pozostaje zawsze sobą, może być zanieczyszczona, ale zawsze jest słona, dla słuchaczy Jezusa było bardziej oczywiste, bowiem sól wydobywana z Morza Martwego była pełna zanieczyszczeń i wskutek złego przechowywania, zwłaszcza dużej wilgotności, mogła ulec rozpuszczeniu, a wtedy w miejsce soli pozostawały same zanieczyszczenia. Ale nawet bez tego wyjaśnienia zwrot dotyczący utraty smaku stanowi hiperbolę jasną i czytelną. Soli nie można zastąpić żadnym substytutem, a jej znaczenie wynika wyłącznie z możliwości „solenia”. Jeśli nie da się nią posolić, nie przedstawia ona żadnej wartości, nadaje się wyłącznie do wyrzucenia.

Podeptanie przez ludzi wskazuje na klimat odrzucenia i pogardy towarzyszący wyrzucaniu nieużytecznej soli, która nie spełnia oczekiwań. Wynika stąd wielka odpowiedzialność tych, którzy słuchają nauki Jezusa. Oni słuchają jej nie tylko dla siebie, ale także dla innych, którzy mają być posoleni. Jeśli ich słuchanie jest powierzchowne, jeśli są solą zwietrzałą, to narażają się na odrzucenie i pogardę, bowiem nie tego oczekuje się od nich, a ci, którzy im zaufali, zawodzą się, czują się oszukani połowicznością zaangażowania uczniów Jezusa. Dlatego ich reakcja wyraża złość i zawód. Podeptanie w Starym Testamencie jest często obrazem kary wymierzonej grzesznikowi za jego nieprawości (Ps 7,4-6; Iz 25,10). Zdeptanie przez pogan Jerozolimy staje się znakiem ukarania za niewiarę (Łk 21,24).

w. 14a ***Wy jesteście światłem świata.***

W większości kultur światło kojarzy się z dobrem, czystością, prawdą, życiem, wiedzą, mądrością. Bóg jest Stwórcą światłości, a ona staje się Jego symbolem. Dzieło Boga wyraża się także oddzieleniem światła od ciemności (pierwszy dzień stworzenia). W Księdze Koheleta czytamy: „Przyjemne jest światło i miło oczom widzieć słońce” (Koh 7,11). Tym światłem dla wszystkich narodów miała być Jerozolima (Tb 13,13; Iz 60,1). Ocalenie ludu od zagłady jest określone jak nastanie światła i wesela, radości i sławy (Est 8,16). Światło jest znakiem sprawiedliwości (Ps 36,6), jest przewodnikiem na drodze do Pana (Ps 42,3). Człowiek ocalony chodzi w światłości (Ps 55,14), a grzesznicy są pozbawieni światła (Hi 38,15). Słowo Boga i Jego Prawo są światłem dla człowieka (Ps 119,105). Sługa Jahwe stanie się światłością dla narodów (Iz 42,6; 49,6). Człowiek pragnie i potrzebuje światła (Jer 13,16), a nawracając się do Boga sam staje się światłem (Iz 58,8-10).

Ewangelista Jan nie pozostawia żadnych wątpliwości, że to Chrystus jest upragnionym światłem, w którym realizują się wszystkie obietnice (J 1,4,9). Tę prawdę Jezus sam przedstawia swoim uczniom: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Potwierdzeniem tej samoświadomości jest uzdrowienie niewidomego od urodzenia (J 9). Przemienienie na Górze Tabor i ukazanie się Chrystusa św. Pawłowi dokonuje się w światłości (Dz 9,3), a Apokalipsa zapowiada, że na końcu czasów światłem Nowej Jerozolimy będzie sam Bóg (Ap 21,23). Utożsamienie chrześcijan ze światłem jest określeniem ich misji – mają oni swoim życiem ukazywać obecność Chrystusa. W Liście do Efezjan czytamy, że światłem stają się ci, którzy porzucili ciemności grzechu poprzez nawrócenie. Chrześcijanin jest światłością poprzez swoje czyny, a także poprzez piętnowanie zła. W Pierwszym Liście św. Jana życie w światłości jest jednoznaczne z miłowaniem braci (1 J 2,9n).

w. 14b-15 ***Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu.***

Tym dodatkowym wyjaśnieniem Jezus jednoznacznie określa misję chrześcijan. Jest to służba wobec innych. Światła nie zapala się, żeby je podziwiać, ale żeby służyło, oświetlając pomieszczenie. Nie zapala się go po to, żeby natychmiast je przykryć. Idąc tym tropem dostrzegamy inny wymiar symbolu światła – spalanie się. Chrystus jest pierwszym, który „spala się” z miłości do Ojca i do człowieka. Aby ludzkość poznała Boga Ojca, Jezus oddaje swoje życie na krzyżu. W uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9) Ewangelista ukazuje Jezusa, jako Światłość świata, tego, który otwiera oczy i w ten sposób dokonuje rozdzielenia pomiędzy tymi, którzy widzą, a tymi, którzy faktycznie pozostają w ciemnościach grzechu. Już prorok Izajasz zapowiada, że nieszczęście spada na tego, kto nie ukazuje prawdziwego światła: „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności, którzy przemieniają gorycz na słodycz, a słodycz na gorycz!” (5,20) Jeśli miasta na górze nie da się ukryć, to tak samo życie chrześcijan staje się widoczne dla świata. Prawdziwe światło będzie zawsze widoczne.

w. 16 ***Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.***

Powołaniem każdego chrześcijanina jest oddawanie chwały Bogu i troska, aby ta chwała docierała do wszystkich ludzi. Ma się to dokonywać poprzez pełnienie dobrych czynów. Nie chodzi tu jedynie o sumienne wypełnianie Prawa, ale o dzieła miłosierdzia (por. Mt 25, 31-46). Nie są to jednak uczynki wykonywane na pokaz, bo te nie są miłe Panu Bogu (por. Mt 6, 1nn). Dobro czynione przez chrześcijan ma wypływać z miłości do Boga i bliźniego. Wówczas może ono rozprzestrzeniać się po świecie i przynosić Bogu chwałę. Piotr Apostoł wyraża to zwięźle:

„Postępowanie wasze wśród pogan niech będzie dobre, aby przyglądając się dobrym uczynom wychwalali Boga w dniu nawiedzenia za to, czym oczerniają was jako złoczyńców.” (1 P 2,12) Chrześcijanie w swej misji nie mogą zatrzymywać wzroku innych na sobie, jak czynili to faryzeusze (Mt 23,5nn), ale mają być „przejrzyści” tak, aby widoczna była obecność Boga w ich życiu.

MEDYTACJA

Pliniusz Starszy w „Historii naturalnej” napisał: „Nie ma nic bardziej użytecznego niż sól i światło słońca”. Jezusowe porównanie chrześcijan do soli i światła wskazuje na ich niezastąpione miejsce w świecie. Chrześcijańska wspólnota winna być błogosławieństwem dla świata, chroniąc go przed zepsuciem, nadając mu smak, oczyszczając, wskazując na przymierze z Bogiem zrealizowane na Krzyżu.

Kontekst medytowanej perykopy nie pozostawia wątpliwości, że solą i światłem są ci, którzy żyją nauką ośmiu Błogosławieństw, a z Kazania na Górze uczynili program i zasadę swojego życia. Zakończenie Kazania mówi o „metodzie” stawania się uczniem: słuchanie i wypełnianie słów Jezusa. Uczeń, który jest błogosławiony, żyje treścią błogosławieństw, jest szczęśliwy i w ten sposób ukazuje, czym jest człowieczeństwo, nadaje mu tożsamość. Tym, czym jest sól i światło dla człowieka, tym chrześcijanin winien być dla świata.

Bardzo dobitnie rolę chrześcijan określa Paweł: „A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie” (Flp 2,12-15). W Liście do Kolosan znajdujemy interesujące zdanie: „Wobec obcych postępujcie mądrze, wyzyskując każdą chwilę sposobną. Mowa wasza, zawsze miła, niech będzie zaprawiona solą, tak byście wiedzieli, jak należy każdemu odpowiadać” (Kol 4,5n). Czynienie dobrego użytku z czasu, aby głosić Ewangelię, wydaje się zadaniem zawsze aktualnym, ale też treść nie może być „mdła”. Nie chodzi tu wcale o przypodobanie się słuchaczom poprzez głoszenie tego, co im przypadnie do gustu, ale o jednoznaczne orędzie zbawienia, w którym kerygmat zajmuje centralne miejsce (por. 1 Kor 2,2-5).

KONTEMPLACJA

Sól i światło są nieustannie potrzebne światu. Ja także jestem posłany, aby nadawać smak życiu, które straci sens, nieść nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz i zniechęcenie, wzbudzać radość, tam gdzie dominuje smutek. Mam być światłem, które rozprasza ciemności grzechu i niewiary, które wskazuje drogę zagubionym. Sól i światło odnoszą się do rzeczywistości mojego życia. Jeśli mówiąc o pokoju, planuję odwet, głosząc przebaczenie, trwam w nienawiści, nawołując do radości, jestem przygnębiony, krytykując za brak miłosierdzia, pytam: co ja z tego będę miał?, to ja potrzebuję być „posolonym” i „oświeconym”.

W Kazaniu na Górze, którego fragmentem jest dzisiejsza Ewangelia, widzimy nie tylko obraz nowego człowieka, żyjącego łaską, ale jesteśmy także konfrontowani z obrazem Boga, który chroni świat przed zniszczeniem i jest jego światłem. O takim Bogu mamy świadczyć, Jego mamy głosić i ukazywać swoim życiem. Oto kim jest Bóg:

- Królem – Dysponuje potęgą i dobrocią, przewiduje, ma władzę nad czasem. Prawdziwa potęga Króla ukazuje się nie w wymierzaniu kary, ale w miłosierdziu. Stanąć przed Bogiem, Królem, to także poznać swoją wartość.
- Pocieszycielem – „Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę ottrze Bóg z ich oczu” (Ap 7,16n).
- Władającym – Daje człowiekowi przestrzeń do życia. Kładzie kres ziemskim walkom o panowanie, byt, posiadanie. Strąca władców z tronów. Odmienia porządek narzucony siłą.
- Gospodarzem – Zaprasza na ucztę, pragnie dzielić się radością, chce zbawienia dla każdego człowieka.
- Miłosiernym – Bogaty w miłosierdzie i dobroć. Grzechy, podłość, zło nie będą człowieka ani martwić, ani upokarzać. Przykład marnotrawnego syna i Szawła z Tarsu są świadectwem takiej dobroci.
- Objawiającym swe oblicze – Psalmi często wyrażają chęć oglądania oblicza Boga. W Jezusie oglądamy oblicze Boga (J 14,9). To oglądanie Boga odmienia człowieka: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2).
- Ojcem – Bóg zaprasza do swojej rodziny: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Posyła uczniów, aby „zanurzali” ludzkość w Osobę Boga, wprowadzali ją w życie Boże poprzez sakramenty i Słowo Boże.
- Zwycięskim Sędzią – definitywnie oddzieli dobro od zła, otwierając swe Królestwo: „Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!” (Mt 25,34). Oto prawdziwa nagroda. Wziąć w posiadanie, to, co należy do Boga.

PYTANIA DO DZIELENIA

1. W jaki sposób doświadczyłem (-am), że ktoś rozświetlił mroki mojego życia, mojego grzechu?
2. Kto nadaje sens i smak mojemu życiu?
3. W jaki sposób moja wiara umożliwia mi służbę innym? Czy w ostatnim czasie byłem (byłam) światłem dla innych?